Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wy[...]kach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, [...]żenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa [...]dać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abona[...]mentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 79 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** sobota dnia 7 lipca 1934 r. | Rok XIII.

Po przewrocie w Niemczech

Przewidywana od pewnego czasu, możliwość głębszych przemian w życiu wewnętrznem Rzeszy,— doprowadziła nieoczekiwanie w sobotę 30 ub. do krwawych wypadków, które nie pozostaną bez wpływu na dalsze losy.

Przebieg wypadków sobotnich znany jest czytelnikom dostatecznie z doniesień i telegramów prasowych. Mniej jasnem natomiast jest dalszy przebieg represji, jak i zasiąg spisku.

W Niemczech w opinji publicznej krążą wciąż jeszcze najbardziej fantastyczne pogłoski to o zabójstwie ks. Augusta Wilhelma, syna b. cesarza, to o samobójstwie von Papena co jednak okazało się nieprawdziwem, przed którego mieszkaniem krążą słabe patrole Goeringa, to wreszcie rozstrzelaniu b. ministra Treviranusa, znanego w Polsce z jego wystąpień przeciwko polskości Pomorza.

Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że represje dosięgły również kół prawicowych, — grupujących się wokoło von Papena, co może odbić się poważnie na sytuacji wewnętrzno — politycznej w Rzeszy. Dymisja von Papena męża zaufania prez. Hindenburga, jest rzeczą nieuniknioną. W berlińskich kołach politycznych mówi się również o możliwości ustąpienia Hindenburg, co zmusiłoby kierownictwo partji narodowo—socjalistycznej do wprowadzenia w życie swej konstytucji według której godność głowy państwa kanclerza i wodza partji spoczywałaby w jednym ręku.

Jedno nasuwa się pytanie — gdzie szukać przyczyn wypadków sobotnich?

Bezpośrednią przyczyną ich, była nieustępliwie akcja Roehma, który dążył istotnie do wywołania drugiej rewolucji pod hasłem zredykalizowania ruchu narodowo-socjalistycznego.

Zdołał on wbrew woli i wiedzy kanclerza i Reichswehry zgromadzić znaczne ilości broni dla swych zaufanych oddziałów i ukryć je. Jak wiadomo, wszystkie formacje oddziałów szturmowych miały rozpocząć 1 lipca jednomiesięczny urlop. Urlop ten jak się okazuje, nie miał być dobrowolny, gdyż łączył się z nim ogólny zakaz noszenia mundurów.

Zakaz ten był dla armji brunatnej o tyle bardziej przykry, że część szturmowców od szeregu lat nieznała innego ubioru jak mundur partyjny. W czasie tego przymusowego urlopu, który umyślnie został zarządzony w okresie wakacyj szkolnych, członkom oddziałów szturmowych zakazano wszelkiego udziału w jakichkolwiek zebraniach koleżeńskich i zbiorowych wycieczkach. Nakazano natomiast wyłączne poświęcenie się życiu rodzinnemu. Urlop ten miał być wykorzystany w celu gruntownej przebudowy S. A. Niewątpliwie przebieg ostatnich rozmów rozbrojeniowych przyczynił się do pewnego stopnia do przyspieszenia tej przebudowy w kierunku zmniejszenia liczebności tej formacji paramilitarnej, do czego parło również koła Reichswehry, która obawiała się zbytniego umocnienia siły zbrojnej ruchu narodowo - socjalistycznego.

Zmniejszenie stanu liczebnego S. A. spotkało się w całym szeregu wypadków z silnem niezadowoleniem, który umiejętnie podsycał Roehm, będący w ostrem przeciwieństwie do rządu w tej sprawie. Przyśpieszony w rezultacie tego stanowiska urlop zdrowotny, R o e h m wykorzystał skrzętnie dla podsycania nastrojów opozycyjnych wśród niezadowolonych. W akcji swej Roehm nie ograniczył się jedynie do niezadowolonych wśród partji, lecz przeniósł ją także do kół konserwatywnych, które przy pomocy Oddziałów Roehma chciały usunąć obecnych kierowników Rzeszy i ująć władze w swe ręce.

Zamysły te — którym według relacji pism angielskich nie był obcy b. cesarz Wilhelm, u którego niedawno nawet bawić miał w specjalnej misji generał Schleicher — zostały brutalnie z rzadką spotykaną bezwzględnością zdławione.

Czy na zawsze, należy w to wątpić. Sobotnie wypadki wykazują, że Rzesza niemiecka weszła w fazę fermentów wewnętrznych, które stłumione narazie, bynajmniej nie przestały być groźne.

—o—

†

Zgon Wielkiej Uczonej

Marja Skłodowska - Curie zmarła dnia 4 bm. o godz. 6 rano. Śp. Marja Skłodowska cierpiała od dłuższego czasu na złośliwą anemję, spowodowaną działaniem promieni X podczas doświadczeń z ciałami promieniotwórczemi.

Na wieść o ciężkim stanie chorej przybył natychmiast do sanatorjum Sancellemoz prof. Roch z Genewy, gdzie brał udział w konferencji lekarskiej, poświęconej zagadnieniom cierpień reumatycznych. Prof. Roch stwierdził, że stan chorej był zupełnie beznadziejny.

Śp. Marja Skłodowska - Curie zachowała całkowitą przytomność umysłu do ostatniej chwili.

kiej, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie o zaopatrzeniu dla inwalidów wojennych.

HITLER SIĘ COFA?

Berlin. Pruski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, zezwalające osobom aryjskiego pochodzenia na zmianę nazwisk o brzmieniu żydowskiem.

Z prawa tego nie będą mogli korzystać żydzi, którzy nawet w razie przejścia na inną religję, będą musieli zatrzymać dotychczasowe nazwiska.

—o—

TAJEMNICZY SAMOLOT NAD FRANCJĄ.

Paryż. „Le Petit Parisien" donosi z Metzu o przelocie niemieckiego samolotu nad Thionville. Policja powiadomiła o tem niezwłocznie władze wojskowe, które poleciły kilku samolotom, stacjonowanym w Basse-Yutz wyruszyć na poszukiwania niemieckiego aparatu. Okazało się jednak, że samolot niemiecki zawrócił już do Berlina. Dziennik podkreśla, że przed kilku miesiącami 2-krotnie niemiecki aeroplan przeleciał nad miejscowościami Bitche i Sarreguemines.

Bezpłatna jazda koleją dla dzieci do lat 14

WARSZAWA. Ministerstwo Komunikacji zawiadamia: — Wszystkie dzieci do lat 14-tu będą mogły w czasie od dn. 8 do 22 lipca korzystać z bezpłatnej jazdy koleją w dowolnym kierunku. Dzieciom towarzyszyć musi opiekun na każde czworo dzieci jeden, który opłacić musi bilet według taryfy normalnej. W myśl powyższego każda dorosła osoba będzie mogła w okresie od dn. 8 do 22 lipca zabrać ze sobą bezpłatnie w podróż dzieci do lat 14-tu w liczbie najwyżej czterech Podróż tego rodzaju może się odbyć w drugiej lub trzeciej klasie pociągu osobowego dowolną ilość razy bez żadnych szczególnych formalności. Można więc będzie zabrać ze sobą własne lub cudze dzieci, jeśli opiekun nabył dla siebie normalny bilet i opiekował się dziećmi w drodze.

Powyższa impreza ułatwi niechybnie odbywanie wycieczek po kraju nad morze i z miejscowości do miejscowości.

—o—

OKROPNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Lipsk. W Langenwerg w Turyngji samochód ciężarowy, wiozący 32 dzieci szkolnych na wycieczkę, najechał na drzewo. Czworo dzieci poniosło śmierć, 4 odniosło ciężkie rany, a reszta lżejsze obrażenia cielesne.

WAMPIR TEHERANU POPEŁNIŁ 33 MORDERSTWA.

Teheran. Sąd kasacyjny odrzucił apelację wampira Teheranu Ali Askara Burudżerdi, mającego na sumieniu 33 morderstwa seksualne. Egzekucja mordercy odbędzie się na jednym z placów publicznych w Teheranie.

OKROPNE ZABÓJSTWO.

Warszawa. Do mieszkania Izaaka Korngolda (lat 54) administratora kilku domów w Warszawie przyszedł lokator Antoni Śmietański (lat 37) z zawodu kamasznik z domu przy ul. Wroniej nr. 70. W tym czasie u Korngolda przebywał jego szwagier Herman Zając (lat 51) z zawodu buchalter, zamieszkały przy ul. Ogrodowej nr. 5. Śmietański zwrócił się do Korngolda z żądaniem obniżenia komornego. Rozmowa trwała około godziny. Śmietański, nie uzyskawszy przychylnej decyzji, wydobył rewolwer i strzelił kilkakrotnie do Korngolda i do Zająca. Korngold trafiony w skroń i pierś, padł trupem na miejscu. Zając raniony dwukrotnie — został przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus. Śmietański zbiegł.

° o °

USUNĄĆ NAZWISKO „ZDRAJCY".

Berlin. Wszyscy członkowie organizacyj szturmowych Rzeszy otrzymali ostry zakaz noszenia t. zw. sztyletów honorowych z dedykacją byłego szefa szturmówek Roehma. Nowy szef sztabu wydał polecenie, aby nazwisko „zdrajcy" zostało ze sztyletów usunięte. Zakaz noszenia mundurów w czasie urlopu obowiązuje nadal. Przywódcy szturmówek mają stale obowiązek zgłaszania w dowództwie miejsca swego pobytu. Udział zwartych grup w manifestacjach dopuszczalny jest tylko za wyraźnem zezwoleniem przywódcy.

MIN. SELDTE JEST W BERLINIE.

Wiadomość prasy zagranicznej o wyjeździe w niewiadomym kierunku ministra pracy Seldte nie sprawdziła się. Wbrew tym doniesieniom stwierdzić należy, że minister Seldte obecny był na konferencji prasy niemiec-

Co niesie dzień

= Wilhelmshafen spuszczono na wodę trzeci pancernik niemiecki „Graf Spee" o pojemności 10 tys. ton.

= Liczba bezrobotnych w Polsce w ostatnim tygodniu spadła o 5.139 osób.

= Wyjazd Ojca św. do Castel Gandolfo nastąpi w drugiej połowie lipca.

= Na konsulat niemiecki w Walencji rzucono bombę. Skutkiem wybuchu wyleciało wiele szyb.

= Dnia 4 bm. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej obchodziły uroczyście 158 rocznicę ogłoszenia niepodległości.

Czy wiecie...

Na konkursie najokazalszych drzew w Polsce w grupie dębu pierwszą nagrodę otrzymał dąb zwany Bartkiem rosnący w miejscowości Zagnańsk, na terenie nadleśnictwa lasów państwowych Samsonów, poczta Zagnańsk koło Kielc. Bartek ma 23,25 metrów wysokości, obwodu na wysokości piersi 8,32 m. obwodu przy ziemi — 13,40 m. Największa średnica korony mierzy 40,10 m. najmniejsza — 22,10 m. Okap korony wynosi 879 metrów kwadratowych. Wiek okazu rekordowy, bo przypuszczalnie 1150 lat.

—o—

Na świecie znajduje się 5.000.000 trędowatych. Najwięcej jest w Azji, w Indjach, Chinach, w Południowej Ameryce i w Europie gdzie w średnich wiekach było bardzo dużo wypadków trądu, obecnie choroba ta została prawie zupełnie wyrugowana.

—o—

Najwięcej perel obecnie pochodzi z Japonji, gdzie specjalnie hodują na ogromnych folwarkach wpuszczając do każdej ostrygi maleńki kamyczek, aby wyrosła perła. Co roku około sześć miljonów ostryg jest tak zaprawianych, lecz tylko 60 proc. z nich udaje się, tj. w 60 procentach wyrastają perły.

—o—

Największy teleskop na świecie znajduje się na Mount Wilson, blisko miasta Los Angelos, w Kalifornji. Teleskop ten posiada soczewkę o 1000 calach średnicy.

—o—

Uczeni mogą teraz zamieniać koguty na kury i kury na koguty, zapomocą wyciągów z hormonów, które działają na gruczoły. Robiono już podobne zastrzyki ludziom i w niektórych wypadkach zamieniano hermafrodytę na mężczyznę lub kobietę, stosownie do życzenia pacjenta. Może z czasem nauka dojdzie do absolutnej kontroli płci danego osobnika.

—o—

Na Jawie i na Malajach w Azji znajduje się wąż, który ma rodzaj skrzydeł t. zw. latający wąż. Jest on jedynym pozostałym przedstawicielem wielkich jaszczurów o potężnych skrzydłach. Potwory te zamieszkiwały ziemię w epoce węglowej.

—o—

Energja słoneczna płynąca z jednego cala kwadratowego powierzchni słonecznej równa się sile dziesięciu koni parowych.

Uczeni łapią komary i farbują je na niebiesko i różowo aby móc zbadać jak długo żyją i jak daleko wędrują od miejsca urodzenia.

—o—

Katedra Kilońska posiada najwyższą wieżę ze wszystkich kościołów: wznosi się ona na 528 stóp ponad powierzchnią ziemi.

—o—

Wynaleziono nowy rodzaj jedwabiu sztucznego który można wyrabiać bardzo z łodyg kukurydzianych.

—o—

Uczeni obliczają, że między atmosferą ziemską, a stratosferą znajduje się tak olbrzymia ilość siły elektrycznej, iż ujarzmienie jej dostarczyłoby 160 miljonów koni parowych na usługi każdego mężczyzny, kobiety i dziecka w świecie. Świat nasz jest jak olbrzymie dynamo, z jego negatywnem polem elektryczności w ziemi i w jej atmosferze i z jego dodatniem polem elektryczności wysoko rozrzedzonem powietrzu stratosfery.

—o—

W Chinach znano i jadano na królewskim stole kukurydzę o sto lat wcześniej, aniżeli w Europie. Są wzmianki o kukurydzy w chińskich księgach z szesnastego wieku. Prawdopodobnie ziarna kukurydzy dosięgły do Chin z Centralnej Azji, dokąd były przyniesione przez Arabów z Mekki. Arabowie przywieźli je z Hiszpanji, dokąd były sprowadzane z Ameryki. Tak też w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu nowa potrawa była spożywana przez chińskich mandarynów.

ZARO AGHA MIAŁ TRZY NERKI.

Sekcja zwłok dokonana po śmierci najstarszego na świecie człowieka Zaro Agha wykazała, że miał on o jedną nerkę więcej, aniżeli wszyscy inni śmiertelnicy. Lekarzy, znajdujących się przy tej sekcji, odkrycie dokonane wprawiło w zdumienie i obecnie zastanawiają się nad tą okolicznością, pragnąc wyciągnąć stąd właściwe wnioski.

KRWAWE WALKI.

Santiago. W rezultacie walk, jakie toczyły się w prowincji Cautin na południu Chile, pomiędzy policją i oddziałami komunistycznemi trzech policjantów i 15 rebeljantów zostało zabitych. Ruch komunistyczny ogarnął pracowników rolnych w tych wszystkich rejonach, które ucierpiały do depresji ekonomicznej.

CZEKA NAS WYJĄTKOWO ZIMNE LATO.

Angielski rzeczoznawca w dziedzinie meteorologicznej dr. James Scar, oświadczył iż lato będzie wyjątkowo zimne.

Astronomowie ustalili mianowicie, iż ziemia w ciągu najbliższych tygodni wędrować będzie poprzez grubą warstwę pyłu gwiezdnego i że cząsteczki gwiezdnego pyłu rzucać będą jakby zasłonę na promienie słoneczne, padające na ziemię. I skutkiem tego właśnie przeciętna temperatura najbliższych tygodni letnich, będzie znacznie niższa, aniżeli normalna temperatura lata.

Angielski meteorolog oświadczył pozatem, że także epoka lodowa naszej ziemi, która ogarnęła nas przed jakimś miljonem lat, jest najprawdopodobniej wynikiem odcięcia promieni słonecznych przez chmury kosmicznego pyłu niezwykłej grubości.

Tych, którzy mogliby się przerazić tego rodzaju wróżbą, pociesza dr. James Scar, mówiąc, iż chociaż lato tegoroczne będzie niewątpliwie zimniejsze, aniżeli normalnie, to jednak nie będziemy całkowicie pozbawieni ładnych dni gorętszych, gdyż pogoda nie zależy wyłącznie od promieni słońca. Wielkie prądy powietrza, idące od bieguna północnego, lub od zwrotnika, jakoteż prąd polarny i golfstrom, mają duży również wpływ na klimat wielkich przestrzeni ziemi.

* * *

OSTROŻNIE Z WODĄ.

Z nastaniem lata rozpoczął się sezon kąpielowy.

Równocześnie policja zanotowała szereg wypadków utonięcia. To są dopiero początki. Śmiało przypuścić można, że w ciągu lata będzie więcej ofiar.

Wśród tych ofiar najwięcej jest młodzieży i dzieci.

Nie można nikomu zabronić używania kąpieli, gdy gorąco i skwar dopieka. Natomiast można zapobiec wzmagającej się liczbie topielców przez uświadamianie mas publiczności. Uświadamiać winno się przedewszystkiem rodziców, którzy znów powinni ostrzegać swe dzieci przed niebezpieczeństwem kąpieli w miejscach wzbronionych i niebezpiecznych.

Pozatem możnaby uniknąć wielu ofiar w ludziach, gdyby w szkole zabrano się oprócz nauki czytania i pisania — do nauki pływania.

Przecież znaczny odsetek wśród ofiar kąpieli to przeważnie ci, którzy utonęli dlatego, że pływać nie umieli. Drugim ważnym powodem utraty życia w kąpieli jest wyczerpanie.

Wielu z kąpiących się przebywa w wodzie dłuższy czas, wyczerpując swoje siły, a temsamem przyspieszając sobie śmierć.

Ile tragedyj możnaby było zaoszczędzić, gdyby młodzież, a przedewszystkiem dzieci słuchały ostrzeżeń o grożącem niebezpieczeństwie kąpieli w miejscach zakazanych.

o O o

Ks. Dr. Władysław Łęgowski.

Z pielgrzymką do Ziemi Św.

9 (Ciąg dalszy)

Klękamy a z głębi dusz naszych wyrywa się westchnienie: Witaj Ziemio św., Ojczyzno Zbawiciela naszego.

Na pokładzie zrobiło się rojno. Przybyli inni członkowie naszej pielgrzymki, żeby powitać Ziemię św. Przybyło sporo żydów, którzy z wzruszeniem witają ziemię ojców swoich. W niejednem oku błyszczą łzy.

— Spełnijmy obowiązek katolicki, odzywam się do towarzyszy, idźmy do kaplicy na Mszę św.!

Idziemy. Większość pielgrzymki już zgromadziła się w kaplicy. Wychodzi jedna Msza św. po drugiej, bo każdy z księży pragnie odprawić Mszę św. w dzisiejszą Niedzielę Palmową. Miast ewangelji czyta się dziś Pasję według św. Mateusza. O, z jakiem skupieniem czytamy słowa Pisma św. tu na morzu w obliczu Ziemi św.

Ląd zbliża się coraz więcej. Widać już wyraźnie żółte piaski nadbrzeżne, zieloną dolinę Sarona i za nią w dali niebieskie pasmo gór judzkich. Na wybrzeżu piętrzy się miasto Jaffa, nad którem króluje kościół i klasztor O. Franciszkanów.

Statek zwalnia biegu a marynarze uwijają się się koło kotwic na dziobie i rufie. Rozlegają się komendy i gwizdki oficerów statku. Spadają ciężkie kotwice na dno morza, jeszcze chwila manewrowania i „Polonja" stoi bez ruchu na redzie Jaffy.

Gong wzywa na śniadanie. W sali jadalnej brzęczy jak w ulu. Ogarnęła nas gorączka lądowania. P. Piotrowski, kierownik techniczny pielgrzymki z ramienia „Organizacji podróży Wagons-Lits - Cook", zaczyna znowu urzędować.

Podczas śniadania wydaje zarządzenie: — Proszę walizy spakować i przez stewardów dać wynieść na pokład. Tam wskażą miejsce gdzie mają stać razem. Za dwie godziny lądujemy. — Już spakowaliśmy, odzywają się głosy.

Spakowaliśmy? Ja nie pomyślałem o swoim bagażu, bo cały poranek spędziłem na pokładzie i w kaplicy. Schodzę więc co tchu do kabiny i układam walizę w pocie czoła. Oj, gorąco zrobiło się w kabinie podczas postoju statku!

Skończyłem pracę, steward wynosi walizę na pokład. Udaję się za nim i wyszukuję siedzenie w cieniu, bo słońce tu praży i pot wyciska. Mogę teraz w spokoju obserwować przebieg lądowania i rozkoszować się pięknym krajobrazem, który roztacza się przed nami.

Jaffa niema portu, dlatego pojedziemy łodźmi na ląd. Do trapu już przybiły łodzie wiosłowe, żaglowe i motorowe. Najprzód wchodzi na pokład policja portowa w granatowych angielskich mundurach. Za nią wchodzi p. Łukasiewicz, polski wicekonsul w Tel Aviv, w towarzystwie pani Hanki Ordonówny i delegacji żydowskiej. Pan wicekonsul i delegacja dziękują pani Hance za miłe piosenki polskie wyśpiewywane głosem słowika, któremi rozweseliła serca „naszych" w Palestynie, potem witają pana Nahuma Sokołowa, niekoronowanego króla Sjonu.

Za nimi kto wchodzi na pokład? O. Aureljusz Borkowski w towarzystwie p. Antoniego Deptuły i dwu Arabów w czerwonych fezach! O. Borkowski przywiózł na powitanie palmę, prawdziwą palmę, poświęconą dziś rano w Jeruzalem. Ks. prałat Marchewka przedstawia nas Ojcu i zapoznaje z jego towarzyszami, a potem toczy się już swobodna gawęda o Ziemi św. Mnie interesują obaj Arabowie. Chcę nawiązać z nimi rozmowę, ale języka arabskiego nieznam. Może mówią po angielsku? Spróbuję:

— You speak english?

Arabowie kręcą głowami, że nie.

— Parlez vous francais?

— Qui monsieur l'Abbé; tak, księże Proboszczu, mówimy po francusku.

— W jakim celu przybyliście z O. Borkowskim? — pytam dalej.

— Ja, odpowiada mniejszy z nich i nieco otyły Ibrahim woził Was dwoma autobusami po całej Palestynie. O, piękne mam autobusy.

— A ja, mówi wysoki chudy Jusuf, będę opiekował się Waszym bagażem. Nic nie zginie.

— Bon! W drodze opowiadać mi będziecie dużo o waszych rodakach. Minęła 11 ta, a my jesteśmy jeszcze na pokładzie.

— Długo to jeszcze potrwa? pytam zniecierpliwością jednego z oficerów.

— Panowie możecie iść spokojnie na drugie śniadanie, odpowiada, do niego, po godzinie przyjdzie na Was kolej. Obecnie ląduje pierwsza klasa. Zabieramy ze sobą, O. Borkowskiego i w jadalni spożywamy smaczne potrawy polskie. Oj, będziemy je nieraz wspominać w Palestynie i w Egipcie!

P. Piotrowski przychodzi do jadalni i wręcza nam paszporty już odstemplowane, potem wydaje komendę:

— Proszę wyjść na pokład, lądujemy!

Po trapie schodzimy gęsiego w dół i wskakujemy do dwu motorówek. Jusuf bagaż nasz już umieścił w łodzi. Motorówki szybko suną po lazurowej toni. Dobijamy do brzegu i wyskakujemy na ląd. Jesteśmy w Ziemi św!

Urzędnicy celni nie badają naszego bagażu. Jusuf ładuje go na dwa autobusy. My zaś udajemy się do miasta, żeby w kościele O. Franciszkanów podziękować Bogu za szczęśliwy przyjazd i odmówić pierwsze modlitwy jubileuszowe. Miasto leży na wzgórzu skalistem, dlatego kroczymy wąskiemi krętemi uliczkami w górę. Kościół w stylu barakowym otwiera nam wrota. Przyjemny panuje w nim chłód. Klęcząc w ławce wspominam dzieje

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na tropie mordercy?

Jest przekonanie że mordercą śp. BARTKIEWICZÓW i śp. MATYSIAKÓW jest pewien stolarz

W ostatnim numerze donosiliśmy o okropnej zbrodni dokonanej na małżonkach śp p. **MATYSIAKACH** w **KWIATKACH** pow. Świecki.

Zbrodni na **śp. MATYSIAKACH dokonano w ten sam sposób, jakiej przed kilkunastu tygodniami na małżonkach ś. p. BARTKIEWICZACH zamieszkałych na wybudowaniu pod główny dworzec.**

Zbrodniarz w obu wypadkach najpierw ofiary swe zamordował siekierą a po dokonaniu ohydnego czynu podpalił zabudowania.

Energiczne śledztwo prowadzone przez władze policyjne w **Świeciu,** wykazało, że zbrodni dopuścił się najprawdopodobniej kuzyn śp. **MATYSIAKÓW**, 26-letni **WACŁAW GARNCARZ,** z zawodu solarz. **GARNCARZ** jest poszukiwany przez policję i sądy za dokonanie szeregu większych włamań z kradzieżami.

Ustalono, że krytycznej nocy **Garncarz** nocował u ś. p. **MATYSIAKÓW.** Po domniemanym zamordowaniu małżonków, znikł bez śladu, zabierając ze sobą wszystkie oszczędności **MATYSIAKÓW** w kwocie ponad **900 złotych.**

Władze śledcze czynią usilne starania, by zbrodniarza ująć.

Jest ogólne mniemanie, że wspomiany **GARNCARZ jest rownież zbrodniarzem śp. małżonków BARTKIEWICZÓW z Wąbrzeźna.**

KRONIKA

Kalendarzyk:

Data	Miesiąc	Dzień	Święta katol.	Słońce Wschód	Słońce Zachód
6	lipiec	P.	Łucji	3,22	7,58
7	"	S.	Cyryla	3,23	7,57
8	"	N.	Elżbiety	3,24	7,57

LOSY NADESZŁY

Do szczęśliwej Kolektury „Głosu Wąbrzeskiego" nadeszły już losy Polskiej Loterji Klasowej do klasy II-ej.

Ponieważ ciągnienie rozpoczyna się w krótkim czasie należy się już dziś zaopatrzyć w los, bo jutro może być zapóźno.

Jedna chwila decyduje o szczęściu — należy o tem pamiętać.

OD REDAKCJI

Z powodu nawału innego materjału redakcyjnego, sprawozdanie z rozprawy sądowej umieścimy w całości w następnym, poniedziałkowym numerze.

PRZYJĘCIE DZIECI

W nadchodzącą niedzielę 8 bm. w tutejszej parafji nastąpi przyjęcie dzieci do Pierwszej Komunji Świętej.

EGZAMIN

Panna Wiktorja *Leśniewiczówna z Wąbrzeźna* złożyła w Szkole Drogeryjnej w Grudziądzu przed komisją egzaminacyjną egzamin drogistowski z dyplomem.

Z NIEDZIELNYCH ZAWODÓW

W dniu 1. bm. odbył się w Rypinie mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Makabi" a tut. „Pomorzanką"

O godz. 5,30 wkroczyła dziarska drużyna naszej „Pomorzanki" na boisko PW. i WF. w Rypinie

Gra rozpoczęła się w szybkim tempie. Zaraz dało się zauważyć przewagę „Pomorzanki", która pokazała faktycznie piękną i kombinacyjną grę; w 5-tej min. uzyskała goala. Przeciwnik został przez to podrażniony i podwoił tempo, to też uzyskali do przerwy 2 goale.

Po przerwie gra więcej interesująca, gdyż biało — zieloni („Pomorzanka") zaostrzyła tempo i uzyskała jeszcze 4-ry goale.

Wynik ostateczny 5:2 (1:2) na korzyść „Pomorzanki". Dla K. S. „Pom." uzyskali goale Biały Józef Arendarski St. Lewandowski Czesław, Pieruszyński Franc.

Nadmienić należy, że publiczność Rypina obdarzyła hucznemi oklaskami naszą drużynę a po skończonym meczu hurmem dopadła do kapitana dr-ny p. Białego i bramkarza p. Chaczyńskiego Br. niosąc ich na barkach z boiska.

Następnie wyjeżdża K. S. „Pomorzanka" w dniu 15 bm. na mecz tow. z K. S. „Strzelec" Rypin, który w przedmeczu w dniu 1 bm. z Strzelcem z Brodnicy uzyskał wynik 15:0

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

odbędzie się jutro w sobotę, o godz. 19-tej Na porządku obrad znajduje się m. inn. sprawa przemianowania dwóch ulic: Wspólnej i Grudzkiej na ulice ministra Bronisława Pierackiego oraz Żwirki i Wigury.

ZEBRANIE KÓŁ BBWR.

W tych dniach odbyły się zebranie środwiskowych Kół BBWR.: Rolniczego, i Zw. Restauratorów, oraz Związku Właść. Nieruchomości.

SKRZYNKI SĄ

Dowiadujemy się — w związku z notatką o skrzynkach pocztowych —że skrzynki przy Starostwie zostały po 3 dniach zawieszone z powrotem.

WYCIECZKA CZŁONKÓW KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA DO OBOZU HUFCA WĄBRZESKIEGO W OKONINIE

Dnia 20 czerwca b. r. rozbito obóz harcerski w uroczych lasach nad jeziorem Okonin między Kowalewem a Golubiem. Synowie nasi pod kierunkiem zast. komendanta Hufca Michała Durki stworzyli zwarty krąg młodych ludzi, stworzyli rodzinę, która przez trzy tygodnie będzie pracowała nad urobieniem swych charakterów i zahartowaniem swego ciała.

W niedzielę, dnia 1 lipca została zorganizowana wycieczka przyjaciół i sympatyków Harcerstwa, która mimo niepewnej pogody udała się autobusem do obozu, aby odwiedzić młodzież wąbrzeska, spędzająca wolne chwile wakacyj na łonie natury nad przepięknem jeziorem Okonin. Została ona zorganizowana dzięki zabiegom prezesa K. P. H. p. kierownika *Jana Nałęcza,* wielkiego miłośnika młodzieży wogóle, a w szczególności młodzieży harcerskiej, który w wielkiej mierze przyczynił się do zrealizowania pomysłu obozu letniego Hufca Wąbrzeskiego.

Deszcz lał, jak z cebra, z dala dochodził już pomruk grzmotu, który zbliżał się coraz więcej. Mimo wszystko wyjechaliśmy z Wąbrzeźna w stronę Golubia. Wszyscy nastrojeni na wesoło. Wszak jedziemy do naszych synów, więc jakże się smucić. Kilka kilometrów za Golubiem autobus staje. Wysiadamy, gdyż rozpoczyna się piaszczysta droga leśna .Całe szczęście, że stąd już niedaleko do naszych harcerzyków, więc z przyjemnością maszerujemy podciągani pożądaniem ujrzenia namiotów, a obok nich zwartych szeregów tych małych żołnierzy. Jakoteż po kilkunastu minutach dochodzimy i witani serdecznie przez wszystkich uczestników wchodzimy zaraz pod namioty, gdyż niebo zaczyna nas znów raczyć pokaźną dozą dżdżu.

Podziwiamy wygodność i praktyczność posłań obozowych, które w zależności od potrzeby służą za leżanki, fotele lub wreszcie łóżka.

Wtem wyjrzało z poza chmur lipcowe słoneczko więc rozpoczyna swe dzieło p. *Kurzyński Józef.*

Następują zdjęcia na różne tematy, a więc obóz przy pracy, zbiórki w zastępach. wciągnięcie flagi i t. p., a potem kąpiel w jeziorze. Z przyjemnością patrzymy, jak wszyscy uczestnicy obozu skaczą z trampoliny i pływają jak ryby. Patrzymy i podziwiamy z tem większą przyjemnością, że jesteśmy po tym sutym, obozowym posiłku.

Następnie część uczestników zwiedza obóz inni kąpią się w pysznej wodzie jeziora, jeszcze inni idą na drugą stronę jeziora, gdzie orkiestra wygrywa walczyki, oberki i t. d., a publiczność zaczyna coraz częściej tańczyć.

I tak zbiega szybko niedzielne popołudnie. Wizyta obozowa dobiega dońca. Godzina 8-ma wieczór. Wszyscy gromadzimy się w obozie. Jeszcze raz podziwiamy urządzenia namiotów bogate i piękne ozdoby, wysoki maszt, stojący w środku ozdobnego stołu ziemnego, ładną kapliczkę obozową i t. d. Nie możemy wyjść z podziwu, że aż tyle nasi synowie umieją dokonać. Wszystkiego uczyła ich i uczy praca harcerska.

Zastępy obozowe stają na linjach zbiórek. W imieniu uczestników obozu przemawia Komendant p. *Durka Michał,* dziękując wszystkim Rodzicom i Sympatykom za zrozumienie jakiem darzą Harcerstwo, a Prezesowi K. P. H. p. kier. *Nałęczowi* za stałą opiekę nad obozem i p. *Dr. Podlaszewskiemu* za opiekę lekarską nad uczestnikami.

Chopcy odśpiewują jeszcze kilka pieśni harcerskich. Ostatnie pożegnanie , motor warczy siadamy i jedziemy, a za nami gromkie Czuj! Czûj, Czuwaj!

Jeden z uczestników wycieczki.

TERAZ JESZCZE PRAĆ...?

Z powiatu

WYBRYK NATURY.

Książki. W ogrodzie p. Przybylskiego w Książkach zakwitła poraz drugi jabłoń.

PRZYCHWYCENIE ZŁODZIEJKI.

Osieczek. Onegdaj przychwycono 21-letnią Metę Fagin z Osieczka za różne kradzieże dokonane w okolicy. Faginówna, jak stwierdzono uciekła z domu i ukrywała się w okolicznych lasach. Żyła z kradzieży.

Elzanowo. W dniu 29 czerwca Stow. Modz. Żeńskiej z obszaru dworskiego Elzanowo urządziło z okazji dorocznego Święta Morza zabawę letnią. M myśl odezwy Ligi Morskiej i Kolonjalnej i Głównego Komitetu wykonawczego Święta Morza uczciła tutejsza młodzież żeńska czynem Święta Morza, składając skromny swój dochód 7.— zł. na Fundusz Obrony Morskiej. Niech ten skromny datek tutejszej młodzieży żeńskiej stanie się małą cegiełką w rozbudowie polskiej marynarki wojennej

Pruskołąka. Stowarzyszenie Krucjaty Eucharystycznej z Wielkołąki urządziło w niedzielę 1-go lipca małą wycieczkę do Pruskołąki. Z życzliwości pp. Kentze'rów zwiedzono przy tej okazji, rzadko spotykany w naszych okolicach bogato wyposażony w wspaniałe okazy danieli i jeleni zwierzyniec. Po zwiedzeniu dworu p. Kentzer'ów słowa serdecznego podziękowania. 35 kawką i plackiem.

Gościnność i serdeczne przyjęcie jakie doznaliśmy u p. Kentzer'ów pozostaną nam długo w pamięci, a z naszej strony wyrażamy dla p. Ketzer'ów słowa serdecznego podziękowania.

(uczestniczka.)

P. STAROSTA MIĘDZY HARCERZAMI

Leśno. Wczoraj, w czwartek 5 bm. zwiedził obóz harcerski Hufca Wąbrzeskiego prezes honorowy K. P. H. p. Starosta *Kalkstein* w towarzystwie prezesa K. P. H. *p. Nałęcza,* prezesa Z. S. p. *Waligóry i p. Józefa Kurzyńskiego.*

Licznie zebrani harcerze powitali nadzwyczaj owacyjnie p. Starostę, przyczem komendant p. *Durka* złożył raport i serdecznie podziękował za troskliwą opiekę nad harcerzami.

Ruch Towarzystw

— *Baczność Sokoli Sekcja lekkoatletyczna.* W piątek dn. 6 bm. o godz. 6,30 wiecz. na boisku PW. i WF. odbędzie się trening lekkoatletyczny. Z powodu bliskiego terminu zawodów okręgowych i dzielnicowych, udział w treningach powinni brać wszyscy tak druhny jak i druhowie.

Czołem! Kierownik.

— *Zebranie Legji Inwalidów komp. Wąbrzeźno* odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godz. 14tej w lokalu p. Napierały. Przybycie wszystkich członków konieczne.

— *Związek Inwalidów Wojennych R. P. Koło Powiatowe Wąbrzeźno.* Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 8-go bm. o godz. 2-giej popołudniu w lokalu p. Markuszewskiego. Na porządku obrad b. ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd

— *Zebranie miesięczne Koła Robotniczego BBWR.* W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 14-tej (2) w sali Kina „Słońce" odbędzie się miesięczne zebranie Koła Robotniczego BBWR. na któret zaprasza się wszystkich członków jak również i sympatyków Koła.

Zarząd

— *Czystochleb.* Zebranie p. w. konnego „Krakusów" odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 6-tej w szkole o przybycie wszystkich szłonków i sympatyków uprzejmie zaprasza

Zarząd

— *Pływaczewo.* Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 4tej po południu, na które uprzejmie zaprasza

Zarząd

Radjoprogram

NIEDZIELA, DNIA 8 VII 1934 R.

8,30 Audycja poranna. 10,30 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Św. Jana w Warszawie. 12,10 Poranek muzyczny (ze studja). 13,00 „Dlaczego sale koncertowe świecą pustkami". 13,10 Koncert muzyki lekkiej. 13,45 Odczyt o Belgji. 14,00 Polska muzyka popularna. 14,25 Słuchowisko wiejskie p. t. „Na letniakach" 15,25 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15,35 Piosenki legjonowe. 15,45 Pogadanka. 16,00 Muzyka lekka. 17,10 Koncert solistów. 18,00 Fragment teatralny. 18,15 Recital fortepianowy. 18,45 „Latająca literatura". 19,15 Muzyka lekka. 20,02 Feljeton aktualny. 20,12 Recital skrzypcowy. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Capstrzyku Marynarki Wojennej Transmisja z Gdyni. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 22,15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.05 Muzyka taneczna.

NOTOWANIA CEN NA BYDŁO W POZNANIU

dnia 3 VII. 34 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzędane	58—60
Mięsiste tłuczone młodsze do lat 3	52—56
Mięsiste tuczone starsze	40—48
Miernie odżywione	36—40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	54—58
tuczone mięsiste	48—52
nietuczone, dobrze odżywione starsze	40—46
miernie odżywione	36—38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—60
tuczone mięsiste	44—52
nietuczone dobrze odżywione	32 38
miernie odżywione	20—26
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	58-60
tuczone mięsiste	52—56
nietuczone, dobrze odżywione	44-48
miernie odżywione	36-40
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi	66—68
b) pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi	60—64

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Alfons Szczuka* w Wąbrzeźnie

Nakładem Rolniczej Ajencji Prasowej wyszła z druku i jest do nabycia książka p. t. „PORADNIK PODATKOWY dla PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH", opracowana na podstawie ordynacji podatkowej„ przez dr. Leona Łacka i redaktora Józefa Czajkę.

Książka w 12 rozdziałach omawia szczegółowo podatki: dochodowy przemysłowy (od obrotu), od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich, placów budowlanych, lokalowy, spadkowy, wojskowy, fundusz pracy oraz podatki samorządowe.

Dalej książka omawia ulgi w poszczególnych podatkach, kary i postanowienia egzekucyjne. Pozatem książka zawiera 11 tabel oraz 20 wzorów podań i odwołań w sprawach podatkowych.

Dzięki fachowemu opracowaniu książka ta jest podręcznikiem, koniecznym zarówno posiadaczowi przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego, sklepu, warsztatu jak również każdemu z wolnych zawodów, bowiem posiadanie tej książki daje możność każdemu samodzielnego obliczania przypadających podatków i pozwala na uniknięcie z władzami skarbowemi zatargów, które częstokroć wynikają, wskuteknieznajomości odpowiednich przepisów nietylko zmuszających do płacenia, lecz również przynoszących środki obrony przeciwko niewłaściwym wymiarom podatków.

Książka w cenie zł. 2,50 do nabycia w każdej księgarni oraz w Administracji Rol. Ajencji Prasowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 85. Konto P. K. O. 13674

Do Km. 956/34

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę dnia 14 lipca 1934 r. o godz 9-tej sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji u p. Augusta i Marty Wruck w Sierakowie najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty

1 maszynę do szycia, 1 źrebaka klacz około 1 rocznej, 1 bryczkę parokoną wybitą czarno, 1 krowę czarno — białą lat około 10, 6 warchlaków centnarowych, 50 ctr, pszenicy.

których łączna suma oszacowania wynosi 1450 zł.

(—) WACŁAW KOZŁOWSKI
Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie.

1029/34.

OBWIESZCZENIE.

o przymusowym przetargu ruchomości

Dna 10 lipca 1934 r. o godz. 4,30 po południ. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka i Heleny Piotrowskich (Dom Zbożowy w Wąbrzeźnie, przy ul. Chełmińskiej:
1 maszynę do szycia, 1 bieliźniarkę, 1 kanapę, 1 bufet, 1 leżankę, 1 stolik, 1 fortepian, 1 duże lustro, 1 kanapę, 2 dywany, 1 powózkę małą, 1 powózkę dużą (polowczyk) i 1 czarne ubranie — oszacowanych na łączną sumę 3.130,— złotych.

(—) JÓZEF REC
w. z. Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie